

Grudzień 2023r.

Dialog ART

MAGAZYN KULTURALNY - sfinansowano ze składek członków S.T.P. DIALOG

NR 31

W TYM WYDANIU

- WIELKA AWANTURA W DIALOGU
- TO BYŁ ROK DOBRY ROK
- KU SOBIE NAM BYŁO
- MAŁY KSIĄŻĘ
- ŻYWE KSIĄŻKI W ŻYWEJ BIBLIOTECE
- POŻEGNANIE GALERII NA PIĘTRZE
- WIELKI HERB POMORZA
- GENIUSZE I JĘZYK KTÓRY NIE KŁAMIE
- TRUDA
- STYCZNIOWE WYDARZENIA

Wojciech Wysocki
str.11



FREDRO

W DIALOGU



Szanowni Państwo



Nieuchronnie zbliżamy się do końca roku 2023.

Jaki był dla Stowarzyszenia Teatr Propozycji Dialog?

25 marca odbyło się Walne Zgromadzenie, na którym wybrano na 4 lata nowy Zarząd w składzie: Walentyna Trybocka – prezes, Waldemar Miszczor i Mirosław Krom – wiceprezisi, Olga Massalska Krasowska - sekretarz, Urszula Gellner-Sobieraj - skarbnik, Ludmiła Janusewicz i Ilona Łukja-

niuk – członkowie.

Prezes Walentyna Trybocka od 2018 roku była również członkiem poprzedniego Zarządu i dała się poznać jako prężna organizatorka, można powiedzieć spiritus movens Dialogu. Z czasem zaczęła pisać scenariusze spektakli i je reżyserować, a także tworzyć scenariusze filmów dokumentalnych realizowanych z talentem przez Waldemara Miszczora.

A to wszystko przy równoczesnym zawodowym prowadzeniu prywatnego Biura Turystycznego Ava-Tour.

Waldemar Miszczor zadebiutował w tym roku również jako reży-

ser, jest też autorem zdjęć filmowych na ekranie wzbogacających spektakle teatralne swoje i innych, a także najbardziej zapracowanym człowiekiem uczestniczącym przy wszystkich realizacjach (światło, dźwięk) w reżyserce Dialogu.

Spektakli, koncertów i innych zdarzeń dialogowych oraz gościnnych było wiele, nie wymienię tytułów, - informujemy o nich na bieżąco w naszym piśmie, na stronie i facebooku.

Trzeba jednak przypomnieć, iż Dialog w tym roku otrzymał w Międzynarodowym Dniu Teatru Odznaką Złotego Gryfa, a także uprawnienia społecznego opiekuna zabytków.

Cieszy nas powiększenie zespołu aktorskiego o nowych, młodych członków, którzy zrealizowali już swój debiutancki spektakl, a także rozpoczęli organizowanie „Spotkań przy kominku”.

Jesteśmy niezmiennie wdzięczni za współpracę z właścicielami Bursztynowego Pałacu, którzy zapewniają nocleg artystom występującym na scenie Dialogu.

Życzę Państwu pomyślności w roku 2024 i satysfakcji z odbioru planowanych przez nas nowych realizacji teatralnych.

Ludmiła Janusewicz

WIELKA AWANTURA WG FREDRY

26 października br. odbyła się w Dialogu premiera spektaklu „Wielka awantura”, czyli spór sąsiadów Pawła i Gawła, do których dołączają goście, oparta na podstawie wierszy i bajek Aleksandra Fredry, według scenariusza Stanisławy Schreuder i Damiana Rudnika.

Znane utwory Fredry w symbolicznej scenografii i kostiumach zaprojektowanych przez Gretę Grabowską wybrzmiały współcześnie.

Wystąpili: Anna Cel (Narrator i Noc), Monika Jankojć (Wiatr), Aleksandra Olijnyk (Zięba i Pająk), Oliwia Kościółowska (Osiołek i Sowa), Iwona Krom-Frąckowiak (Jaskółka i Rybka), Paweł Kurowski (Gaweł), Adrian Pietras (Czyżyk i Cygan), Damian Rudnik (Paweł), Julia Staniszek (Małpa i Baba).

Reżyserii zespołowej podjęli się podczas żywiłowych dyskusji na próbach: Anna Cel, Monika Jankojć, Iwona Krom-Frąckowiak i Damian Rudnik.

Świeże spojrzenie na klasykę zaowocowało nowoczesną formą, i choć dla niemal wszystkich był to również debiut na scenie, widoczną radością uczestniczenia w inscenizacji.



TO BYŁ ROK, DOBRY ROK

Kiedy w galeriach handlowych słyszymy Seweryna Krajewskiego ,to wiadomo, że rok się kończy. Myślimy o świątecznych prezentach, o tym z kim i gdzie spędzimy święta z kim wypijemy szampana w Sylwestra.....

Przychodzi też czas posumowań naszych działań. Jaki był dla stowarzyszenia rok 2023. To był bardzo dobry i udany rok, w kolejnym czyli 64 roku naszego istnienia. Na początek to co dialogowcy przygotowali sami. Nasze premiery odbywają się coraz częściej, a pomysłów naszym członkom nie brakuje.

Zacznę od tych o tematyce społecznej, ponieważ był on wiodący w naszej działalności. Dużym zainteresowaniem cieszył się monogram „Nałóg to ja” scenariusz, reżyseria oraz znakomita gra aktorska Ewy Dzieścielskiej spowodowała komplety na widowni.

Grane były również spektakle specjalnie dla szkół. Monodram „Ona” wg scenariusza i reżyserii Elżbiety Malczewskiej – Gieźmy, również mówiący o alkoholizmie i poświęcony problemowi DDA (dorosłe dzieci alkoholiczków), pięknie zagrany przez Karinę Gieźmę. Ten spektakl otwierał również Festiwal Debiutów w Monodramie.

Kolejnym była „Maria w 2-ch osobach” – monodram wg scenariusza Mirosława Kroma wg opowiadania Anny Szalast – życie matki, która poświęca się wychowaniu dziecka autystycznego opowiedziała w sposób bardzo przejmujący Beata Piocha.

Najważniejszy naszym działaniem jest zawsze Festiwal Debiutów w Monodramie Strzała Północy. W tym roku po raz 11. Do festiwalu zgłoszono 30 spektakli, z czego jurorzy zakwalifikowali 6 do ścisłego finału. Odbyło się kilka spotkań towarzyszących. W tym roku po raz pierwszy swoją statuetkę przyznawało Jury Młodych. Nagrodę otrzymał od młodzieży jak i profesjonalnego Jury, Błażej Piotrowski za „Historię Księcia H”.

Tradycją festiwalu jest Występ Mistrza Aktorskiego – Wiesław Komasa i jego „Różewiczogranie”, wysłuchany w kompletnej ciszy i nagrodzony owacją na stojąco, jakiej w naszym teatrze nie było od dawna.

Jubileusz i wspomnienia to kolejny ważny temat roku 2023. Pierwsze spotkanie to Greta Grabowska i uroczystość związana z 30-leciem jej pracy zawodowej – wystawę jej prac połączyliśmy z pięknym spektaklem w wykonaniu Sceny Młodych w Dialogu. Greta Grabowska została odznaczona Odznaką Zasłużony dla miasta Koszalina.

Kolejnym pięknym spotkaniem były 80 urodziny zasłużonego dla Dialogu Jerzego Litwina, a po pięknym spektaklu Sceny Młodych p.t. „Jaka będzie” wg tekstów Wisławy Szymborskiej oraz listów Zbigniewa Herberta w wykonaniu uczestników organizowanych przez nas Warsztatów Artystycznych prowadzonych przez Elżbietę Malczewską – Gieźmę. Koncert znakomitego gitarzysty Witka Łukaszeńskiego był pięknym dopełnieniem tego wieczoru.

Odbyły się również spotkania z okazji 40 lecia pracy naszych członków Wacława Nowickiego i Wala Jarosza, którzy podczas muzycznych spotkań zostali odznaczeni przez Wicemarszałka Województwa Pan Tomasa Sobieraja Srebrnym Gryfem Zachodniopomorskim. Wspominaliśmy też podczas wieczoru poetycko – muzycznego Marię i Ryszarda Ulickich. Do wspomnień należy zaliczyć też film „ Nic nie mija bez śladu” (scenariusz Walentyna Trybocka, reżyseria i realizacja Waldemar Miszczor).

To wspomnienie o Lotharze Baruchu. Z filmem wystawiana jest sztuka „Gertruda” wg opowiadania Magdy Omilianowicz. Jej odejście zostawiło w nas ranę, która ciągle nie może się zabliznić. W spektaklu grają aktorki dwóch pokoleń Dialogu – Ewa Dzieścielska i Monika Jankojć.

Bardzo uroczyście obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Teatru. Marszałek Województwa przyznał Teatrowi Dialog oraz Jerzemu Litwinowi Złoty, a Mirosławowi Kromowi Srebrny Gryf Zachodniopomorski, za zasługi w rozwoju kultury. Wieczór uświetnił znany krakowski aktor Jan Korwin Kochanowski spektaklem „Kochanowski jakiego nie znacie”.

I przy tej okazji warto też przypomnieć, że Wojewódzki Konserwator Zabytków złożył wniosek, a Prezydent miasta przyznał nam status – Społecznego Opiekuna Zabytków. Jesteśmy zatem jedynym stowarzyszeniem w Koszalinie z tak szacownym tytułem.

Z muzycznych wydarzeń to najważniejszym było wystawienie spektaklu „Idź za marzeniem” wg scenariusza Mileny Tejkowskiej, w reżyserii i opracowaniu Waldemara Miszczora, w którym pięknie wcieliły się w Ordonkę – śpiewem znakomita Donata Kuprel Świeża, aktorko Lidia Nowosad. Z ogromnym wdziękiem hrabiego Tyszkiewicza zagrał Jerzy Litwin.

Spektakl powtarzany wielokrotnie zawsze przy komplecie widzów.

Waldek Miszczor pokazał historię życia Hanki Ordonówny w sposób nowatorski, nieoczywisty i bardzo oryginalny.

Ważne były również spektakle „Do Moskali – Słowian” – wg wierszy Cypriana Kamila Norwida, przygotowany przez Mirosława Kroma,

a w spektaklu zagrała duża obsada naszych aktorów. Dużym wyzwaniem adaptacyjnym, technicznym i wykonawczym był „Mały Książę” w adaptacji i reżyserii Walentyny Trybockiej, a zdjęcia i reżyseria filmowa – Waldemar Miszczor. Duży sukces debiutanta Oliwiera Frąckowiaka. Kolejna ważna rola Beaty Piochy, która zagrała Michalinę Wisłocką w monodramie „Sztuka kochania gorszytelki” wg scenariusza Violetty Ozminkowki - Daukszewicz. Spektakl zrealizowany przez Beatę Piochę, Walentynę Trybocką i Waldemara Miszczora.

Nie tylko poważnie bywa w Teatrze Dialog – „Kochamy nie raz”, farsa Lidii Nowosad w reżyserii Barbary Patyńskiej z udziałem Olgi Krasowskiej, Lecha Sobieraja, Adama Walkowiaka i oczywiście Lidii Nowosad, bawiła naszych widzów w andrzejkowy wieczór.

Warto wspomnieć o naszych gościach: monodram „Słoń”, w której zagrał znakomity aktor Dariusz Siastacz; dwa spotkania z Tomaszem Piątkiem – pisarzem i dziennikarzem, Księdzem Kazimierzem Sową, który promował swoją książkę „Niewierni – wierni”, spektakl muzyczny „Tańczący z orłem”, koncert Ani i Tomka Trustów, oraz Krzysztof Daukszewicz, który również zagrał dwa koncerty.

Fredro też zagościł w Teatrze Dialog, a że był to Rok Fredry wystawiliśmy „Frywolne opowiadki” Aleksandra Fredry- spektakl dla widzów dorosłych przygotowany przez Barbarę Patyńską oraz Mirosława Kroma – spektakl nagradzany salwami śmiechu i owacyjnymi brawami.

Drugim spotkaniem z Fredrą była „Wielka Awantura” wg bajek Fredry.

I tu muszę opisać jak to powstało. Zaprosiliśmy młodych ludzi, którym w duszy gra teatr. Otrzymali scenariusz (nie do końca przygotowany) i daliśmy wolną rękę. Waldek Miszczor, został ich opiekunem, ale do momentu kiedy zaprosili nas na próbę nie reagował na to co robimy. A oni pracowali, pracowali i wystawili spektakl, który zgromadził pełną widownię i ogromne brawa. Damian Rudnik, Iwona Krom Frąckowiak, Monika Jankojć, Aleksandra Olijnyk, Adrian Pietras, Anna Cel, Paweł Kurowski, Julia Staniaszek, Oliwia Kosciółowska, mają głowy pełne pomysłów. Spotkania w Sali kominkowej, przy herbacie tak jak to robiła nasza założycielka Henryka Rodkiewicz - „Małe śpiewam rzeczy” - pierwsze z Lidią Nowosad. Nazywamy ich sukcesorami – bo kiedyś, to oni będą na naszym miejscu. I powiało nadzieją, że zgodnie z mottem Henryki Rodkiewicz „Nie będzie końca dialogu”.

Trudno uwierzyć? Tak to było. Zapewne o czymś zapomniałam. Ale nigdy nie zapominał o ludziach, którzy to wszystko robią w ramach wolontariatu. Kochają to miejsce, klimat i szanują się wzajemnie.

Teatr Dialog, to wyjątkowe miejsce i wyjątkowi ludzie. Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, nie zgadzam się z tym.

Czymże byłby nasz teatr bez wiedzy, zaangażowania i ogromnej pracy Waldka Miszczora. Nie ma słów, które wyrażą naszą wdzięczność dla Jego wiedzy, zaangażowania i pracy. Mirosław Krom i jego rodzina – ich ogromna praca aktorska, reżyserska, scenariusze, pomoc organizacyjna. Ludmiła Janusewicz – „Dialog Art” – praca dziennikarska ogromna, Ilona Łukianuk – piękne, profesjonalne zdjęcia dokumentują wszystko co robimy a jej uśmiech jest zawsze i dla każdego; Olga Krasowska – sekretarz, aktorka, organizatorka wydarzeń artystycznych, ciepła, uśmiechnięta, pomocna. A teraz Urszula Sobieraj – skarbnik i jej mąż Lech Sobieraj – aktor i najsympatyczniejszy Kat – to oni dbają o nasze finanse. Obecni na każdym wydarzeniu, kochani i serdeczni.

Nasi aktorzy i reżyserzy – Barbara Patyńska – poetka, a na jej pomoc możemy liczyć zawsze, Lidia Nowosad i Adam Walkowiak – piszą, reżyserują, grają i mam wrażenie świetnie się tym bawią, szalona Ewa Dzieścielska – jej scenariusze i gra aktorska to coraz wyższy kunszt aktorski. Beata Piocha – indywidualistka... i dobrze – jej monodramy wruszają i bawią – ona nie gra postaci, ona jest postacią. Ela Malczewska – Gimza – reżyserka, scenarzystka i opiekunka Sceny Młodych – śmiałe artystyczne wizje nowoczesnego teatru, bardzo podobają się naszym widzom. Wielu innych, którym również serdecznie dziękuję.

I Wy Drodzy Widzowie, bo bez Was, bez Waszego uznania, bez Waszej obecności w czwartki w Teatrze Dialog, nie byłoby sensu realizować naszych artystycznych pasji. Wam, my wszyscy dziękujemy najbardziej.

Przed nami kolejny rok, pełen pomysłów na nowe spektakle i spotkania... i na znakomitych gości.

2024 będzie naszym kolejnym jubileuszem – 65 - lecia istnienia Teatru Dialog. Do zobaczenia

Walentyna Trybocka
Prezes S.T.P.Dialog

Koszalin grudzień 2024r.

KU SOBIE NAM BYŁO - KU SOBIE

wieczór wspomnień o Marii i Ryszardzie Ulickich

23 listopada br. odbył się w Dialogu wieczór wspomnień o Marii i Ryszardzie Ulickich „Ku sobie nam było - ku sobie” z udziałem ich córki, aktorki Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie, Katarzyny Ulickiej – Pydy.

Spotkanie przygotowały i prowadziły Olga Massalska Krasowska i Grażyna Małkiewicz. Czytano ich wiersze, teksty piosenek, a ich przyjaciele i znajomi opowiadali o spotkaniach i przeżytych z nimi wspólnych chwilach.

Maria i Ryszard Uliccy byli znanymi postaciami w Koszalinie, warto zatem przypomnieć ich sylwetki.

Ryszard Ulicki – animator kultury, dziennikarz, poeta, prozaik, polityk. W latach 1984–1990 był redaktorem naczelnym Polskiego Radia w Koszalinie. Od 1991 do 2003 sprawował mandat posła I, II, III i IV kadencji z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W lipcu 2003 został powołany przez Sejm na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Od 2000 do 2003 redaktor naczelny i wydawca koszalińskiego miesięcznika społeczno-kulturalnego „Miesięcznik”. Zastępca przewodniczącego Zarządu Stowarzyszenia Autorów ZAiKS, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, członek Polskiego Oddziału Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC) oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, honorowy wójt Romów w Polsce.

Był autorem kilkuset tekstów piosenek, m. in. słynnych „Kolorowych jarmarków” i wielu widowisk. Wydał wiele książek m. in. "Dyskretny urok kapitalizmu", "Album zwierzyny dzikiej, domowej i łonowej", "I ciągle jeszcze idę", "AFA", Fikcja polityczna".

Maria Ulicka - przez lata związana była z oświatą, m. in. pełniąc funkcję zastępcy dyrektora Zespołu Szkół Mechanicznych, wizytatora w Kuratorium Oświaty i Wychowania. Inicjatorka wielu przedsięwzięć kulturalnych np. Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego Pomorskie Klimaty.

Od 2003 redaktor naczelna i wydawca pisma społeczno-kulturalnego "Miesięcznik" oraz autorka licznych artykułów i wywiadów. Wieloletnia prezes Stowarzyszenia Teatru Propozycji Dialog, scenarzystka i reżyserka licznych spektakli teatralnych w Dialogu. Członkini Rady Kultury przy Prezydencie Miasta Koszalina.



MAŁY KSIĄŻĘ W DIALOGU

Mały Książę Antoine'a de Saint-Exupéry'ego to powiastka filozoficzna z narratorem pilotem, którego można utożsamiać z autorem, doświadczonym lotnikiem. Również opis wyglądu Małego Księcia nawiązuje do pisarza z lat dziecięcych, gdy rodzina nazywała go „słonecznym królem” z powodu jego jasnych kręconych włosów.

Główny bohater utworu uczy dorosłych patrzenia na świat oczami dziecka, to uniwersalna historia o przyjaźni, dorastaniu, współodpowiedzialności i przywiązaniu, skierowana nie tylko do najmłodszych, ponieważ dotyczy najbardziej czułych strun dusz czytelników.

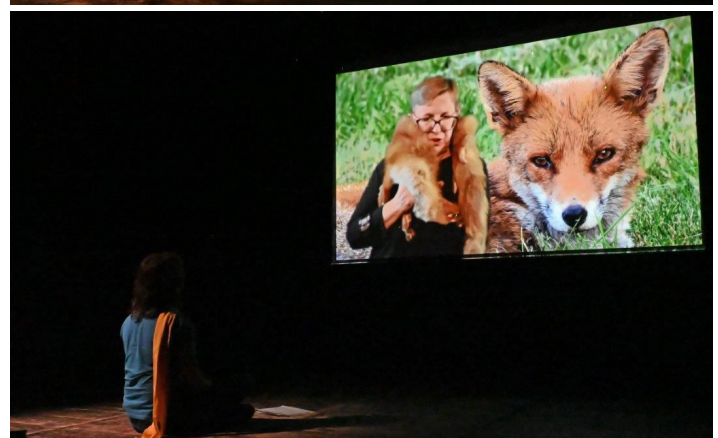
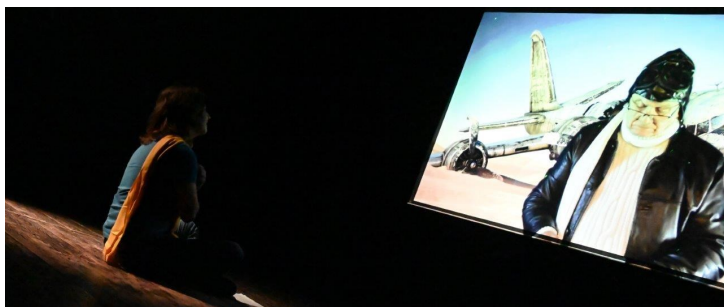
Na maleńkiej asteroidzie B 612 mieszka Mały Książę. Większość czasu spędza na czyszczeniu wulkanów i plewieniu chwastów. Pewnego dnia odkrywa, że na jego planecie wyrosła róża. Odtąd otacza ją opieką, regularnie podlewa i ostania przed wiatrem. Niestety kwiat nie docenia jego starań. Zniechęcony zachowaniem róży, Mały Książę postanawia wyruszyć w podróż na inne planety. Trafia również na Ziemię. Na każdej z nich poznaje różne postaci, zarówno rzeczywiste, jak i fantastyczne, które skłaniają go do refleksji nad światem i życiem.

Trudno wyliczyć, ile było w teatrach realizacji Małego Księcia. 9 listopada br. obejrzelśmy na scenie Dialogu świeże odczytanie tej słynnej historii w świetnej adaptacji Walentyny Trybockiej i w jej oraz Waldemara Miszczora finezyjnej reżyserii, wraz z jego zdjęciami filmowymi na ekranie

W postać narratora wcielił się z talentem doświadczony dialogowy aktor Mirosław Krom, a w Małego Księcia Oliwier Frąckowiak, jego wnuk. Można pogratulować reżyserom spektaklu pomysłowi, aby akcja działa się na dwóch płaszczyznach - na scenie i na ekranie. Dzięki temu w płynny sposób przenosimy się w różne miejsca, w których Mały Książę spotyka kolejne postaci wyborne zagrane przez dialogowy zespół aktorski: Ewę Dzięcielską, Lidzię Nowosad, Barbarę Patyńską, Lecha Sobieraję, Iwonę Krom-Frąckowiak., Jaśminę Wentę, Adama Walkowiaka, Ilonę Łukjaniuk, Olę Krasowską Massalską, Monikę Jankojć.

Cytaty z Małego Księcia „Dobrze widzi się tylko sercem. To, co najważniejsze, jest niewidoczne dla oczu” czy „Dorośli nigdy niczego sami nie potrafią zrozumieć i wciąż trzeba im coś objaśniać, co dla dzieci jest bardzo męczące”, mimo, iż powszechnie znane - uwodzą głębią i poetyckością i pozostawiły widzów w głębokiej zadumie...

Ludmiła Janusewicz



ŻYWE KSIĄŻKI W ŻYWEJ BIBLIOTECE

Żywa Biblioteka została zainicjowana w 2000 roku w Danii podczas festiwalu w Roskilde i wzięło w niej udział kilkadziesiąt Żywych Książek.

Był to przedsięwzięcie zorganizowane w celu zmniejszenia przejawów uprzedzeń i dyskryminacji, narzędzie zmiany społecznej, edukacji o prawach człowieka. które pozwala na osobisty kontakt z przedstawicielami grup obarczonych stereotypami, narażonych na wykluczenie i gorsze traktowanie.

Żywa Biblioteka polegała na osobistej rozmowie z reprezentantami grup doświadczających stygmatyzacji, rozmowa z Żywą Książką miała swobodny charakter i odbywała się w przyjaznej atmosferze.

Ten innowacyjny projekt działa już w ponad 50 krajach.

W Polsce Żywe Biblioteki organizowane są od 2007 roku, w Koszalinie od 2011, początkowo w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, potem w różnych instytucjach miejskich.

W tym roku Żywa Biblioteka odbyła się w Teatrze Dialog i przy jego współudziale za sprawą głównej organizatorki, emerytowanej bibliotekarki, radnej Katarzyny Czarkowskiej.

Można było rozmawiać z: amazonką, arborystą ekologiem, ateistą, feministką, głuchym, mamą osoby nieheteronormatywnej, ojcem transpłciowej córki, osobą transpłciową i aseksualną, osobą w spektrum /gejem, osobą współuzależnioną, osobą z zaburzeniami depresyjnymi, transkobietą, trzeźwiejącym alkoholikiem, weganinem.

Dla uczestników spotkania Kuchnia Społeczna przygotowała domowe dania wegańskie.



POŻEGNANIE GALERII NA PIĘTRZE

Galerię na Piętrze, jedną z pierwszych prywatnych galerii w Polsce, założył w 1991 roku Leonard Kabaciński - wcześniej wieloletni dyrektor Biura Wystaw Artystycznych - i wtedy mieściła się na pierwszym piętrze kamienicy przy ul. Jana z Kolna, w której obok organizowanych wystaw i spotkań był jedyny w mieście profesjonalny sklep z artykułami plastycznymi.

W maju 1993 roku Leonard Kabaciński niestety zmarł.

Jego żona Jadwiga pomagała mężowi w galerii, ale nie była przygotowana do jej samodzielnego prowadzenia. Wsparli ją przyjaciele i artyści, dom Kabacińskich zawsze był dla nich otwarty i gościnny. Umożliwiło to kontynuację działalności galerii, żaden artysta, do którego zwracała się z zaproszeniem, nie odmówił przyjazdu i wystawienia swoich prac.

Odeszła z zawodu i prowadzenie galerii stało się jej podstawowym zajęciem. „Promocja i popularyzacja sztuki współczesnej nie jest zadaniem łatwym, ale nie widzę dla siebie ważniejszego zadania, niż to właśnie. Z łzą sentymentu wspominam lata, kiedy przyjaciele - artyści, znajomi i po prostu ciekawscy forsowali kręte, niewygodne schody, i nie żałowali tego wysiłku, i tych niewygód, bo zawsze czekała ich interesująca wystawa, spotkanie, rozmowa. Ze wzruszeniem opuściłam to pomieszczenie na rzecz jasnych, przestronnych salonów na parterze przy ulicy Dworcowej.8” – mówiła podczas wernisazu otwierającego działalność Galerii na Piętrze w styczniu 2006 roku w nowej siedzibie.

Przez 32 lata Galeria na Piętrze była jej pasją, którą dzieliła z Leonardem, a potem z Andrzejem Słowikiem, znanym koszalińskim malarzem, drugim mężem. Galeria miała swoje istotne znaczenie nie tylko w Koszalinie, ale i na mapie plastycznej Polski. Na przestrzeni tych lat zorganizowała ponad 250 wernisazy. Ich bohaterami byli wybitni twórcy, akademicy, legendy polskiej awangardy, profesorowie akademii sztuk pięknych i młodzi, dobrze zapowiadający się artyści. Prezentowane były różne dyscypliny twórczości plastycznej: malarstwo, grafika, rysunek, ceramika, rzeźba, tkanina artystyczna, instalacje, performance, environmenty. Większość wernisazy była wydarzeniami artystycznymi i towarzyskimi. Galeria łączyła sztukę wysoką z komercją – od ceramiki, wikliny, po biżuterię i odzież, a w ostatnich latach ponownie sprzedaż profesjonalnych materiałów plastycznych: farb, sztalug, podobrazy itd.



Decyzja Jadwigi Kabacińskiej-Słowik o zamknięciu Galerii na Piętrze nie była łatwa, jednak konieczna, aby, jak powiedziała: „Po długim, żywiołowym biegu był moment zacerpnienia tchu, rozliczenia się ze sobą i refleksji nad kolejnym etapem życia”.

Dziewiątego września 2023 roku odbył się pożegnalny wernisaz „Przyjaciele Wisi i Andrzeja” prezentujący 44 prace zaprzyjaźnionych z Jadwigą, nazywaną Wisią, artystów. Zaprezentowano m. in. obrazy: Elżbiety Kalinowskiej, Marii Idziak, Waldemara Jarosza, Włodzimierzy Kolt, Ryszarda Lecha, Mariusza Króla, Kazimierza Babkiewicza, Greta Grabowskiej, Andrzeja Gieragi, Beaty Orlikowskiej, Krzysztofa Rapsy, Agnieszki Sieńkowskiej, Edwarda Rokosza, Wiktora Szostały, Marka Wawryna, Krzysztofa Urbanowicza, Melchiora Zapolnika.

Były wśród nich również obrazy Andrzeja Słowika oraz tekturowe sylwetki tworzone przez niego do cyklicznych spotkań pod nazwą „Słowik w ogrodzie”.

W ramach wystawy w Galerii Mistrzów wystawiono obrazy Erny Rosenstein, Aleksandry Jachtomy, Stanisława Fijałkowskiego, Jana Dobkowskiego, Leszka Różgi, Władysława Hasióra.

Wisia w plisowanej, złotej pelerynie w kształcie skrzydeł - podziękowała wszystkim przyjaciołom za szczególnie entuzjazm, który mobilizował ją do działalności, mówiąc: „Od kilku dziesięcioleci sztuka była moim domem. Miła przygoda intelektu i serca, którą dzieliłam z Leonardem, a potem z Andrzejem, nauczyła mnie, że oglądanie obrazów nie może przebiegać spokojnie. Stąd spory, gorące dyskusje, a nawet kłótnie, jakie widziały Galeria na Piętrze są dowodem, że często trafiałam w sedno”.

Wraz z likwidacją Galerii na Piętrze, skończyła się ważna epoka dla kultury koszalińskiej. To niewątpliwa strata dla miasta, ale i powód, aby podziękować Jadwidze Kabacińskiej-Słowik za jej dokonania i życzyć pomysłowości.

WIELKI HERB POMORZA

Z inicjatywy Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego 23 października obchodzimy na Pomorzu Dzień Gryfa, w każdą rocznicę po raz pierwszy odcisniętej pieczęci z gryfem pod dokumentem nadania osady Koszalin norbertanom z Białobuka przez księcia Bogusława II z 1214 r. (niektórzy historycy uważają, że ten pierwszy raz nastąpił ok. 20 lat wcześniej, wraz z dokumentem księcia dymińskiego Kazimierza II, brata Bogusław II).

W osiemsetną rocznicę tego wydarzenia rok 2014 został ogłoszony przez zachodniopomorski Sejmik Samorządowy Rokiem Gryfa. Prymitywny znak gryfa jest dobrze widoczny na tarczy rycerza, na porporcu wątpliwy. Pieczęć księcia Bogusława posłużyła Tadeuszowi Przytkowskiemu z Jędrzejowa jako wzór do opracowania aktualnego herbu Koszalina. Gryf na tarczy został zastąpiony orłem piastowskim. Ta zamiana nie ma uzasadnienia historycznego, bowiem nasze miasto weszło w skład Polski dopiero w 1945 r.



Gryf to twór fantastyczny, o rodowodzie orientalnym. To w jednej postaci uskrzydłony lew i drapieżny ptak. Ma głowę, szpony i skrzydła orła, tułów, łapy i ogon lwa, uszy może mieć końskie lub osłe. W religiach starożytnych był symbolem mocy i zręczności, miał siłę, czujność i wściekłość lwa i bystry wzrok orła.

Od początku jest znakiem dynastii książęcej rządzącej Pomorzem Zachodnim (po obu stro-

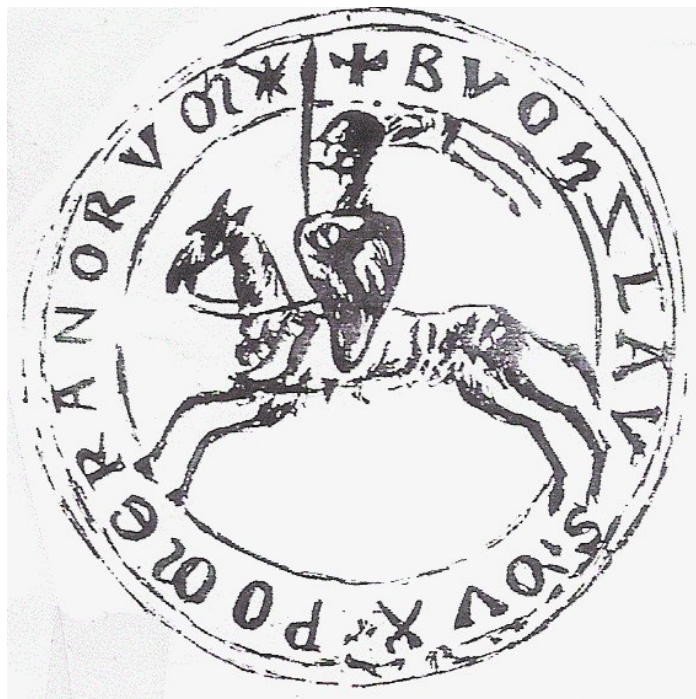
nach Odry), której założycielem był Warcisław I, zwanej Gryfitami.

Na początku był herbem całego księstwa, w latach późniejszych, wraz z podziałami sukcesyjnymi, przyjmował różne formy w jego poszczególnych ziemiach. Trafił też do herbów miast zakładanych przez Gryfitów. Koszalin nie miał tego szczęścia, gdyż w 1248 r. znalazł się w domenie biskupów kamieńskich; stąd na pierwszej pieczęci miejskiej widzimy znak bpa Hermana w miejskiej bramie.

Po zjednoczeniu księstwa Gryfitów przez Bogusława X (przełom XV i XVI w.) opracowany został dziewięciopłowy Wielki Herb Pomorza Zachodniego, gdyż nie sięgało Pomorza Gdańskiego. Zamieszczono w nim wszystkie historyczne godła całego księstwa, jak i jego poszczególnych części.

Opis poszczególnych herbów rozpocznę od prawego, górnego rogu (to nie pomyłka, heraldycy opisują godła nie od strony widza, a trzymającego herb):

1. Księstwo szczecińskie: w błękitnym polu wspięty, czerwony gryf zwrócony w lewo.
2. Księstwo pomorskie: w srebrnym polu czerwony gryf wspięty w prawo; w XVI w. dotyczył całego państwa Gryfitów, obecnie jest godłem woj. zachodniopomorskiego.
3. Księstwo kaszubskie: w złotym polu czarny gryf wspięty w prawo. W bulli z 1238 r. papież Grzegorz IX zatytułował Bogusława

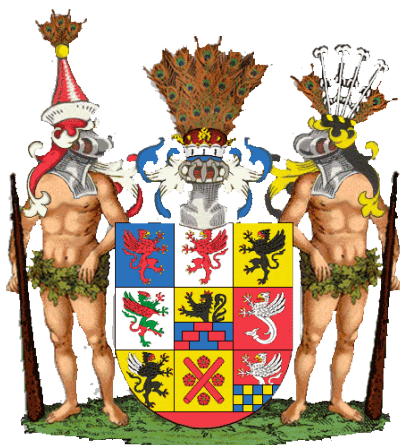


księciem Kaszubów (dux Cassubie). Pierwotnie dotyczył władztwa książąt z linii uznamsko-szczecińskiej, dzisiaj jest herbem woj. pomorskiego i godłem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

4. Księstwo wendyjskie: w srebrnym polu wspięty w lewo gryf w czerwono-zielone pasy. Wendami nazwali Niemcy w średniowieczu Kaszubów zamieszkujących całe księstwo, z głównym akcentem na Pomorze Środkowe. Pierwotnie Wenedami/Wenetami nazwano Słowian Zachodnich w cesarstwie rzymskim w I i II w. n.e.

5. Księstwo rugijskie: dwudzielny, w górnej połowie na polu złotym czarny półgryf wspięty w prawo, w dolnym mur z czerwonych i niebieskich cegieł.

6. Ziemia uznamska: na czerwonym polu srebrny rybogryf zwrócony w prawo. Rybogryf był herbem potomków Święcy, władających z woli Brandenburgii księstwem sławieńskim w l. 1306-1350. Skąd takie przypisanie, nie wiadomo.



CZYLI GRYF W WIELU ODSŁONACH



7. Ziemia bardzka: w złotym polu zwrócony w lewo czarny gryf z 2 warstwami srebrnych piór.

8. Hrabstwo choćkowskie: w złotym polu czerwony krzyż i 4 róże. To jedyne terytorium o charakterze hrabstwa, a nie księstwa, czy ziemi (odp. polskiej kasztelanii).

9. Ziemia wołogoska: tarcza dwudzielna, w polu górnym wspięty w prawo srebrny gryf na czerwonym tle, w polu

dolnym błękitno-złota szachownica.

Kilkadziesiąt lat później, u dołu tarczy dodano dziesiąte, czerwone pole, zwane krwawym. Symbolizuje prawa udzielone Gryfitom przez cesarza. Taki herb można zobaczyć m. in. na zamku w Darłowie.

Tarcze wielkich herbów wymagały odpowiedniej oprawy.

Wielki Herb Pomorza jest podtrzymywany przez dzikich mężów z ma-

czugami i przepaskami z liści dębowych, nad tarczą widzimy hełm z klejnotem szczecińskim, z niego spływają czerwono-błękitne labry. Hełm po prawej, z klejnotem pomorskim, ma labry czerwono-srebrne, a lewy – z klejnotem rugijskim – czarno-złote.

Warto wspomnieć, że Koszalin też miał swoje namiastki wielkiego herbu. Jeden z nich powstał w 1765 r.

Dziwaczny; na tarczy herbowej umieszczono literę Z z kótkami po bokach (znak miasta), powyżej w owalu głowę św. Jana (herb miasta), a nad nią hełm z klejnotem.

Heraldycy są zgodni co do tego, że umieszczenie w herbie wendy nie miało żadnego uzasadnienia. Ale i tak powróciła - na krótko - do herbu Koszalina w 1938 r.

Wacław Nowicki

Wykaz skanów i zdjęć:

1. Rysunek pieczęci Bogusława II, 1214.
2. Rysunek Wielkiego Herbu Pomorza.
3. Rysunek 10-polowej tarczy, u dołu krwawe pole.
4. Zamek w Szczecinie. Tarcza 9-polowa. Gryfy z prawej strony zwrócone w prawo, brak bocznych hełmów.
5. Talar Bogusława XIV, 1635. Tarcza herbowa 11-polowa.
6. Rysunek Wielkiego Herbu Koszalina, 1765.



WIDZIALNOŚĆ MARZEŃ

koncert artystów znanych z

Piwnicy Pod Baranami

BEATA RYBOTYCKA

JACEK WÓJCICKI

MICHAŁ BROSZAK

kontrabas

MICHAŁ CHYTRZYŃSKI

skrzypce

KONRAD MASTYŁO

piano

przed koncertem wystawa prac Janiny Garyckiej

sala kina KRYTERIUM - CK105 Koszalin



POZYTYWKA WARSZAWSKA

GENIUSZE I JĘZYK,

Od muzyków nie można wymagać zbyt wiele, jeśli chodzi o możliwości intelektualne, wystarczy, że są genialni w swoich fachu – powiedziała mi starsza koleżanka redakcyjna „od kultury”, kiedy po powrocie z WDK, dzisiejszego CK 105, zdałam relację ze swojego wielkiego rozczarowania trywialnością kulturalowych rozmów koszalińskich filharmoników.

Był środek upalnego lata, wieki temu, robiłam dla „Głosu Pomorza” wywiad z Konstantym Andrzejem Kulką, wybitnym polskim skrzypkiem, który w Koszalinie zagrał jeden z wielu koncertów wakacyjnej trasy na Pomorzu. W oczekiwaniu na wirtuoza przysлуchiwałam się, przez uchylone drzwi, ożywionej dyskusji w sali obok. Mowa była o...niemowlęcych zupkach i kupkach, pieluchach i przewijaniu, a doświadczeniami w tej kwestii wymieniali się – podejrzalam! – panowie we frakach, tuż przed występem. (Nie śmiałam potem zapytać o to samego mistrza, kiedy spotkaliśmy się w cztery oczy. Światowej sławy skrzypek pojawił się w sportowej koszulce polo i czułam, że rozmowa z jakąś młodą, nieznaną mu dziennikarką, to nie szczyt jego marzeń w tym momencie. Udało się nam jednak zejść z wysokiego C na tematy rodzinne i padło kilka słów o małej córeczce. Chodziło o znaną dziś i cenioną piosenkarkę Gabę Kulkę, notabene z samej szpicy na liście moich ulubionych).

Przypomniały mi się te scenki w związku z koncertem innego wybitnego muzyka światowej sławy. Także – jak Konstanty Andrzej Kulka – urodzonego w Gdańsku, tyle że ćwierć wieku później i tak samo jak on, wykształconego w gdańskiej Akademii Muzycznej. Który to muzyk – od razu powiem – absolutnie obala tezę mojej redakcyjnej koleżanki. Jest nie tylko genialnym kompozytorem i pianistą, ale też znakomitym narratorem i konferansjerem w jednym, showmanem opatrującym inteligentnym i dowcipnym komentarzem swój (i orkiestry towarzyszącej) występ, a przy okazji definiującym świat, od ćwierćnuty po najdalsze przestrzenie kosmiczne. Leszek Możdżer.



Sala Teatru Polskiego nabita po brzegi. Na scenę, przy burzliwych oklaskach wychodzi i siada przy fortepianie onże – szczupła sylwetka, charakterystyczne długie włosy z kitką, czarny gajerek, biała koszula pod muszką i... bosc stopy. Znak firmowy tego pianisty – jazzmana. Naprzeciwko, po drugiej stronie sceny miejsce przy bębnach i gongach zajmuje Patrycja Betley, charyzmatyczna multiperkusjonistka niezwykle drobnej postury – w punkowej fryzurze, długie kolczyki, suknia w stylu boho.

Za nimi orkiestra Musicae Antiquae Collegium Varsoviense pod batutą energetycznego Marcina Sompolińskiego, w strojach wieczorowych,



a cały skład, w wielu odśłonach można równolegle oglądać na wielkim ekranie z tyłu sceny. (Bo dziś, proszę Państwa, nawet koncerty kameralne mają oprawę cyfrową, która ma widza rzucić na kolana.)

Nie wiem, od kiedy muzyka barokowa i jazz mają się ku sobie, ale mariaż tych dwojga w projekcie Leszka Możdżera i Musicae Antiquae Collegium Varsoviense – pod egidą Warszawskiej Opery Kameralnej – zaozocował porywającym dziełem pt. „Composites”. Kompozytor owych „Kompozytów” występował w duecie z wieloma słynnymi artystami, takimi jak Pat Metheny, David Gilmour, Marcus Miller, John Scofield, ale to jazzowo-barokowe małżeństwo jest czymś zupełnie nowym i niesamowitym.

Koncert składał się tylko z fragmentów płyty pod tym samym tytułem i jest częścią promującej ją, jesiennej trasy koncertowej Warszawskiej Opery Kameralnej po Polsce (bilety wyprzedane na długo przed terminem). Zachwyił mnie utwór „Nikita’s dream” i cudowny, wirtuozerski dialog Możdżera z Betley, jazzowej improwizacji na fortepianie z folkową improwizacją na instrumentach perkusyjnych. Miałam wrażenie, że sama stąpam boso – najpierw po porannej rosie, potem po rozżarzonych węglach. Niesamowite, co z człowiekiem może zrobić muzyka.

Tak jest, w naszej skomplikowanej i popapranej rzeczywistości, w której trudno odróżnić prawdę od fałszu, jedynym językiem, który nie kłamie jest język muzyki. Tak jest, Mistrzu, uderza Pan w klawisz i słyszymy – Pan i ja, i każdy ze słuchaczy – ten sam dźwięk. Dla tej harmonii dźwięków w tonacji H-dur i h-mol warto było tego wieczoru zasiąść w fotelu Teatru Polskiego.

Miłośnicy muz wszelakich powiedzieliby więcej – jedynym językiem, który nie kłamie, jest język sztuki. Gdy chodzi o autentyzm i geniusz przekazu aktorskiego, nieważne, teatralnego, filmowego czy estradowego – z pewnością jednym z najpiękniejszych na to przykładów jest sztuka uprawiana przez Stanisławę Celińską. Spieszę donieść, że 17 listopada w Instytucie Teatralnym aktorka odebrała doroczną nagrodę im. Ireny Solskiej za wybitne osiągnięcia w swojej dziedzinie i jest trzynastą damą sceny polskiej, której przypadł ten laur. Nagroda została utworzona w 2010 r. przez polską sekcję AICT/Klub Krytyki Teatralnej Stowarzyszenia Dziennikarzy RP, a jej pierwszą laureatką była Danuta Szaflarska. Co warto podkreślić, to bodaj jedyne wyróżnienie promujące kobietę – w świecie aktorskim zdominowanym przez mężczyzn.

Mówi się o niej: „niegwiazdorska gwiazda”, bo jest fizycznym zaprzecze-

KTÓRY NIE KŁAMIE



niem gwiazdy o idealnych wymiarach z plakatu czy Instagrama, ale kiedy wejdzie na scenę – widownia jest jej, od pierwszego do ostatniego rzędu. Dajemy się uwieść charyzmem aktorki, ciepłu, jakim nas obdarza

i prawdzie jej przekazu. Odwołam się tu do znakomitej laudacji wygłoszonej podczas ceremonii wręczenia nagrody przez Tomasza Miłkowskiego: „Fenomen Stanisławy Celińskiej polega (...) na czymś więcej niż tylko powszechnym podziwieniu dla jej precyzyjnego warsztatu, oryginalnej interpretacji czy naturalnej muzyczności. To, że mamy do czynienia z aktorką wybitną, obdarzoną intuicją, rzetelną w swoich poszukiwaniach, odważną i oddaną pracy to oczywiste. I potwierdzają to jej liczne osiągnięcia w teatrze, telewizji, filmie i na estradzie. Ale Celińska jest kimś więcej niż tylko aktorką wymienioną. Jest przede wszystkim kobietą, której się ufa, u której chętnie w trudnej sytuacji szukałoby się rady i pomocy. To kobieta po przejściach, których nie ukrywa. Kobieta, która pokonawszy własne słabości podźwignęła się i zachwycała swoją sztuką.” Mnie ostatnio zachwycała w piosence, do której sama napisała słowa, pt. „Gdzie jesteś dziewczyno”, kliknijcie Państwo w ten tytuł na YouTube i posłuchajcie, jeśli jeszcze jej nie znacie:

„Wspomnienia czasem są bolesne
Na twarzy znaki rzeźbi czas
Szczęśliwa bywam tylko we śnie [...]
Gdzie jesteś dziewczyno z tamtych lat
Wciąż wisi na ścianie twoje zdjęcie
A może spróbować na nowo
Żyć każdego dnia
Szczерze cieszyć się i
I nie czekać na sen
Smakować to życie, dostrzegać jak wiele ma barw
Trzeba zacząć od dziś tworzyć swój świat.”

I tego Państwu życzę na Nowy Rok: smakować to życie!

Aleksandra Pieterwas



Dialog
ZAPRASZA

ŻYCIORYS

monodram poetycki na podstawie tekstów
ZBIGNIEWA HERBERTA

scenariusz, reżyseria i wykonanie
WOJCIECH WYSOCKI

muzyka na żywo
PIOTR KAJETAN MATCZUK

BILETY:

www.TeatrDialog.pl/repertuar

oraz

Biuro Usług Turystycznych AVA-TOUR - ul. Bp.Czestawa Domina 5

Dialog

75-002 Koszalin • ul. Grodzka 3
tel. 094 342 52 96

wstęp 60 zł

18.01.
godz. 19.00

Dialog
zaprasza

TRUDA

spektakl wg opowiadania Magdy Omilianowicz pt. "Gertruda"

wykonanie

**EWA DZIĘCIELSKA
MONIKA JANKOJC**

reżyseria

WALENTYNA TRYBOCKA

PREMIERA

7.12. godz. 19.00



Stowarzyszenie
Teatr Propozycji „Dialog”
im. Henryki Rodkiewicz



75-002 Koszalin • ul. Grodzka 3
tel. 094 342 52 96

fot. i projekt
Waldemar Miszczor